Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 228 Kraków, niedziela 4 października 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Premjer Wład. Grabski przed tymczasową Radą gospodarczą

Mowa programowa z 1 października

Jak „tymczasowa Rada gospodarcza“ jest surogatem przewidzianej w konstytucji Rady gospodarczej, tak mowa wygłoszona przez p. premjera Grabskiego we czwartek na otwarcie posiedzeń tymczasowej Rady gospodarczej jest powtórzeniem — często nawet tymisamymi słowami — tego, co p. Grabski w ciągu sierpnia i września niejednokrotnie, wobec różnych ciał a z tymsamym efektem mówił. Chciałoby się do tych mów zastosować znane przysłowie o dziadzie i obrazie... P. Grabski jest jednak prezydentem ministrów i ministrem skarbu, mowy jego są a przynajmniej powinny być wiążące dla niego samego, dlatego musi się opinja publiczna dowiedzieć, co mówił, choćby — jeszcze raz zaznaczamy — mowy te pozostały tylko — mowami, po których nie następują czyny.

Niczego nowego nie powiedział p. Grabski, wyliczając przyczyny przesilenia gospodarczego, które jego zdaniem zaczęło się rok temu. Czy pamięć nie zawodzi p. Grabskiego? Pamiętamy, że w ubiegłym roku maj i czerwiec: pierwszy nieobowiązkowy, drugi obowiązkowy z walutą złotową, były dobrymi miesiącami, podczas gdy w lipcu już okazały się pierwsze objawy przesilenia gospodarczego. Chodzi więc o różnicę trzech miesięcy, która nie jest drobnostką wobec tego, że właśnie w tych 3 miesiącach przesilenie doszło do kulminacyjnego punktu i rozwija się w dalszym ciągu.

Co tu zresztą powtarzać rzeczy tylekroć słyszane, a które nie znalazły oddźwięku w zmianie tych rzeczy na lepsze? Łatwo p. premjerowi zwalać winę na społeczeństwo, które się załamało. Gdyby to nawet było prawdą, to w każdym razie tylko częściową: załamała się ta część społeczeństwa, która zawsze i wszędzie załamuje się w tem znaczeniu, że łamie wszelkie przeszkody stojące jej na drodze w zdobyciu — jak u nas — dolara. Tego pędu do lepszej niż dobra waluty nie wstrzymają ani reglementacja paszportów; kto uważa, że musi jeść banany i ostrygi, musi jechać za granicę, dla tego żadne reglementacje nie stanowią przeszkody; przeciwnie stają się podniętą do ich podejścia, stają się grą hazardową, w której te właśnie sfery tak się lubują.

P. Grabski ma jednak i program. Słyszeliśmy już nieraz to słowo i przekonaliśmy się, że program może także mieć liczbę mnogą i zrobiliśmy doświadczenie, że ta liczba mnoga rośnie w miarę rozrostu liczby kwartałów, w ciągu których p. Grabski ma sposobność swoje programy — tylko wygłaszać. Obecnym programem p. Grabskiego, obliczonym na 6 dni tj. aż do przenicowania go przez Sejm, jest zachowanie stałej waluty. — P. premjer ma tu na myśli znaną sprawę stworzenia drugiej waluty, o czem w ostatnim czasie tyle mówiono. Ten punkt programu przyjmujemy z uznaniem, tembardziej, że p. Grabski nie poskąpił argumentów dla wykazania szkodliwości takich pomysłów pieniądza hipotecznego czy innego. Dalszy punkt programu obejmuje jeden punkt w różnych warjantach: pożyczkę zagraniczną i to taką, która nią będzie w rzeczywistości, a nie w sumach od 6 do 10 miljonów dolarów. P. Grabski ma nadzieję, że taką pożyczkę otrzyma i z góry przygotowuje nas na to, że będzie ona obciążona zastawem. W grę tu wchodzi jakiś monopol, prawdopodobnie spirytusowy. Natomiast z całą stanowczością premjer występuje przeciw zastawowi czy wydzierżawieniu kolei i przeciw oddaniu w obce ręce banku polskiego, ujmując obydwie te rzeczy wyrażeniem, że pożyczki zagraniczne mogą być zaciągnięte „bez żadnych zastrzeżeń natury politycznej“. Co do tego punktu wiadomo, że toczy się zakulisowa walka między p. Grabskim a p. Michalskim, walka — na oko — o zagadnienia finansowe, a w rzeczywistości o władzę.

Do programu i to dawnego p. Grabskiego należy jego metoda ustanawiania i ściągania podatków. P. Grabski ma — jak się pokazuje — zrozumienie dla bolów pewnej kategorji podatników, ale dziwnym wypadkiem tylko dla tych, którzy podatków płacić nie lubią. Mówiąc o potrzebie reformy — a reformą nazywa się obniżenie podatków — p. Grabski na pierwszem miejscu stawia podatek majątkowy, który ma być ograniczony do połowy. Bo — tu mamy do czynienia z optymizmem p. Grabskiego — budżet nasz nie będzie potrzebował aż przez 10 lat dopełnienia po 30 miljonów rocznie z podatku majątkowego. To twierdzenie nie jest, zdaniem naszem, tak pewne, ale przypuśćmy, że tak jest, dlaczegóż premjer nie pomyśli o ograniczeniu w dziedzinie podatków pośrednich, mimo, że one ze wzrostem cen automatycznie rosną i powodują — łącznie z innymi czynnikami — wzrost drożyzny?

Doprawdy, mielibyśmy cały szereg zarzutów przeciw całości i częściom przemówienia p. Grabskiego. Uważamy jednak, że będzie sposobniejsza pora na ich podniesienie, gdy w Sejmie usłyszymy bardziej obowiązujące wynurzenia, aniżeli były te, które słyszała tymczasowa Rada gospodarcza.

Uniemożliwienie studjów niezamożnej młodzieży

Akademik nie może być etatowym urzędnikiem

Niema chyba nikogo w Polsce, ktoby nie wiedział w jak niesłychanie **ciężkich warunkach materjalnych** znajduje się większość młodzieży akademickiej, zwłaszcza pochodzącej z **prowincji**, a zmuszonej do utrzymywania się w miastach akademickich o **własnych siłach**, przy znikomej zwykle pomocy ze strony rodziny. Zdawać by się mogło, że władze uniwersyteckie, a przedewszystkiem ministerstwo oświaty uczynią wszystko, aby tylko **ułatwić studja niezamożnej młodzieży.**

Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie.

Ciągłe utrudnienia, ciągłe szykany. Obecnie znowu — omawialiśmy już tę sprawę na łamach „Naprzodu“ — podwyższono i tak już wygórowane, opłaty za egzaminy, za udział w laboratorjach i t. p. Mało tego — prezydjum Rady ministrów **wydało okólnik, wzbraniający przyjmowania studentów do służby państwowej** na stanowiska urzędników etatowych. Student, człowiek młody i zdolny, który od kilku lat pracuje w urzędzie państwowym, który z największą starannością wykonuje powierzone sobie obowiązki i — conajważniejsze! — **zarabia na studja**, nie może być przyjęty na etat, **nie może być stabilizowany.**

Dzieje się to zaś mimo tego, iż pozbawienie go pracy i zarobku, **uniemożliwi mu kończenie** studjów, a w konsekwencji — uniemożliwi mu również objęcie kiedyś, choćby w tym samym urzędzie, wyższego stanowiska, które wymaga wyższych kwalifikacji, czyli poprostu — **ukończonych studjów...**

Odnosi się wrażenie, że dzisiejsze Ministerstwo Oświaty **celowo gnębi młodzież akademicką** i że kieruje się w zupełności zasadami swego byłego, smutnej pamięci, kierownika, pana Miklaszewskiego, osławionego gloryfikatora **„Esterki** i twórcy **zasady o szkołach tylko dla bogatych.**

Być zaś może, że wielu z dzisiejszych kierowników naszej oświaty, cierpiało w młodości ubóstwo i dzięki temu, w myśl zasad p. Miklaszewskiego **„nie chodziło do szkoły...**

—ooo—

Przeciw podwyższeniu opłat uniwersyteckich

(Z centrali akademickich stowarzyszeń samopomocowych w Krakowie)

Nie przebrzmiały jeszcze echa protestu Młodzieży Akademickiej w sprawie nadmiernie podwyższonych w ubiegłym roku Akademickim opłat na Wyższych Uczelniach, gdy oto znowu ukazało się rozporządzenie Ministerstwa WR i OP z dnia 17 września rb. podnoszące opłaty egzaminacyjne w nadmierny sposób, bo na niektórych Wydziałach Uniwersytetu: prawnym, ponad 50 zł. przy dotychczasowej normie 20 zł. zaś na wydziałach lekarskim ponad 100 zł. i tak już bardzo wygórowane opłaty egzaminacyjne.

Rozporządzenie o tegorocznem podwyższeniu opłat egzaminacyjnych jest tembardziej krzywdzące, że zostało podane do wiadomości Studentów przed terminem rozpoczęcia egzaminów na kilka dni, co grozi niemożnością zdania egzaminów znacznej części Młodzieży Akademickiej.

Niezrozumiałem jest dlaczego Ministerstwo WR i OP, któremu nie obce jest przecież opłakane położenie materjalne większości Młodzieży Akademickiej nie uznało za konieczne nie tylko utrzymanie w dotychczasowych normach i tak już dość znacznych opłat egzaminacyjnych, lecz nawet nie uważało za wskazane przynajmniej w okresie miesięcznym uprzedzić ogół Młodzieży Akademickiej o mającem nastąpić podwyższeniu opłat.

A przytem jak należy tłumaczyć fakt, że rozporządzenie o podwyższeniu opłat egzaminacyjnych ma obowiązywać wstecz wbrew zasadzie „lex retro non agit“. Na skutek bowiem wyżej wymienionego rozporządzenia Ministerstwa ci wszyscy Studenci, którzy w okresie przedwakacyjnym opłacili należność za egzamina i którym wówczas wyznaczono termin egzaminu w okresie powakacyjnym są zmuszeni pod grozą niedopuszczenia do egzaminu, zapłacić w przeciągu kilku dni dość znaczne opłaty.

Uważając takie stanowisko Ministerstwa WR i OP za wysoce krzywdzące Młodzież Akademicką, Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy niniejszem protestuje przeciwko tak nagłemu, nieoczekiwanemu i nadmiernemu podwyższeniu opłat egzaminacyjnych.

—ooo—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE

W poniedziałek 5 października o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) wygłosi

tow. red. Emil Haecker

ODCZYT

pod tytułem:

FRYDERYK ENGELS

współtwórca socjalizmu naukowego

(W TRZYDZIESTĄ ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI)

Wstęp 20 groszy

Poseł amerykański o Polsce

Poseł amerykański w Warszawie, p. Stetson, wygłosił w Resursie obywatelskiej w Warszawie dnia 26 września mowę, z której podajemy kilka charakterystycznych wyjątków:

„Zdaniem naszem **rząd winien wywierać jak najmniejszy wpływ na życie jednostki, jak również na życie ekonomiczne kraju.** Tutaj zaś — sądząc ze słów panów — mam się przekonać, iż rząd jest powołany do wykonywania funkcyj ekonomicznych, które u nas są pozostawione inicjatywie prywatnej".

„Przekonacie się panowie, iż sympatyzuję głęboko z waszemi wysiłkami podniesienia „syna waszego, złotego", z którego jesteście słusznie dumni. Lecz **wychowanie dziecka jest często związane z kłopotami i trudnościami** i są chwile, kiedy inne wpływy, nie wasze, kierują jego losem, lecz wkońcu dobry wpływ rodziców przeważa i jestem pewny, że **złoty ziści nadzieje, które w nim pokładacie**".

„Obecnie mogę się przekonać, że Polska przykłada wszelkich starań, aby **utrzymać pokój** i przyjazne stosunki ze wszystkimi swymi sąsiadami. **Jej dobra wola jest godna podziwu** i mam nadzieję, że rząd polski uwieńczy powodzeniem swoje wysiłki, gdyż tylko podczas pokoju życie ekonomiczne kraju może rozwijać się w sposób normalny".

„Na końcu mych spostrzeżeń muszę nadmienić, iż przewiduję **świetną przyszłość dla waszego wspaniałego kraju.** Jest wprost trudno pojąć, iż kraj, który przez półtora wieku znajdował się w tak ciężkich, graniczących z niewolnictwem stosunkach, mógł jednakże przez cały ten czas zachować swoje ideały, swoją kulturę, swój język. Nie mogę przypuścić, aby takiemu narodowi zabrakło sił żywotnych, wytrwałości i umiejętności do opanowania **czasowych trudności**".

Zupełna ruina banku p. Korfantego

17 oddziałów już zlikwidowano

Wszyscy urzędnicy otrzymali wypowiedzenie

Dnia 30 ubiegłego miesiąca odbyło się w lokalu giełdy warszawskiej zebranie wierzycieli banku dla handlu i przemysłu, którzy przybyli na to zebranie z całej Polski. Tymczasowy komitet wierzycieli, który referował zebranym obecną sytuację banku, **zaproponował rozpoczęcie akcji sanacyjnej.** Nad sprawozdaniem wywiązała się długa i chaotyczna dyskusja, w której skrystalizowały się trzy kierunki: **wierzycieli drobnych, inkasowych i większych.**

Dwie pierwsze grupy **dążą do natychmiastowej likwidacji należytości** co — jeżeli zostanie wykonane — będzie się **równało zupełnej ruinie banku p. Korfantego.**

Cały personel bankowy otrzymał od dyrekcji **wypowiedzenie z dniem 1 stycznia 1926 r. a 17 oddziałów banku przeszło już w stan kompletnej likwidacji.** Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą, czy wobec tej zupełnej ruiny tak szumnie zawsze reklamowanej instytucji i wobec bezceremonjalnego pozbawienia chleba kilkuset zatrudnionych w banku urzędników i funkcjonarjuszy kancelaryjnych, panowie dyrektorzy banku i członkowie rady nadzorczej przestali już pobierać sute pensje i krociowe dywidendy.

W „czerwonej szlafmycy"

Endecy przed wyborami gminnemi w Poznaniu

Endecki „Kurjer Poznański" wyskakuje ze skóry przed wyborami do Rady miejskiej w tem mieście. Wydaje nawet nadzwyczajne numery z nagłówkiem... czerwonym! Z tego powodu śmieje się zeń obszarniczy „Dziennik Poznański", pisząc: „Szlafrok został stary, wytarty, łatany, jak się da, tu i tam, ale szlafmycka strasznie czerwona"...

Bardzo irytuje się „rozczerwieniony" endek na niemiecką prasę, że nawołuje ona Niemców do głosowania na listę Nr. 2 — socjalistyczną.

Gdyby Niemcy poznańscy przystąpili do bloku z endekami — byliby godni pogłaskania i komplementów, ale w Poznaniu, gdzie nie załatwia się wspólnych interesów, jak naprzykład na Śląsku — niema też jak w tamtej dzielnicy bliskiego kontaktu pomiędzy działaczami endeckimi, a kapitałem niemieckim.

W Poznaniu endecy chętnie dopiekają Niemcom, gdyż Niemcy ci nie są baronami kopalnianymi, nie mają lewiatańskiej potęgi, przed którą korzy się Korfanty, której pełnomocnikiem mógł być przedstawiciel rodu Seydów...

To sprawia, że mniejszość niemiecka, nie mogąc wystawić własnej listy, ogląda się na listę 2, wiedząc, że PPS w szowinistycznej nagonce na mniejszości narodowe nie uczestniczy, lecz przeciwnie, zwalcza ją.

Z MIĘDZYNARODÓWKI

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ Z MIĘDZYNARODÓWKĄ SOCJALISTYCZNĄ

Kongres międzynarodowy w Marsylji w rezolucjach w sprawie bezrobocia i czasu pracy wyraził życzenie, by Międzynarodówka Socjalistyczna porozumiała się z amsterdamską Międzynarodówką zawodową w tych sprawach, tak niezmiernie ważnych dla klasy robotniczej całego świata.

Celem zastanowienia się nad środkami współdziałania międzynarodówki politycznej i zawodowej w tych sprawach, sekretarjaty obu międzynarodówek zwołują na dzień 8 b. m. posiedzenie wspólnego komitetu łącznikowego, istniejącego od roku minionego. Posiedzenie odbędzie się w Amsterdamie.

Do komitetu należą ze strony międzynarodówki politycznej tow. Cramp i Adler, ze strony międzynarodówki zawodowej tow. Jouhaux i Oudegeest. Nadto zostali zaproszeni referenci kongresu marsylskiego na temat czasu pracy i bezrobocia, tow. Tom Shaw i de Brouckere oraz wszyscy członkowie zarządu międzynarodówki zawodowej.

UWAGI

—o—

Czy bankructwo „ugody polsko-żydowskiej"

Wiele hałasu w prasie i wiele szkody endekom narobiła ugoda, zawarta między Kołem żydowskiem a ministrem oświaty p. Stan. Grabskim pod patronatem ministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego. Treść ugody nie została w całości ogłoszona, dowiedziano się tylko, że żydzi otrzymali „zdobycz" w formie utrwalenia chederów. Ugodą ugodą, a praktyka praktyką: żydzi twierdzą, że wszystko zostało po staremu, że naprzykład numerus clausus stosuje się i przy obecnych zapisach uniwersyteckich, jak przedtem. Wyrazem tego niezadowolenia jest rezolucja, którą przedłożył pos. Hartglas na czwartkowem posiedzeniu Koła żydowskiego. Po stwierdzeniu, że rząd nietylko nie dotrzymał umowy, ale wprowadził cały szereg nowych ograniczeń, rezolucja domaga się uchwalenia: „1) podać do wiadomości publicznej, że rząd zerwał porozumienie, zawarte z reprezentacją żydowską; 2) uznać dotychczasową linję polityczną Koła, idącego w kierunku porozumienia z rządem Grabskiego, a reprezentowaną przez dotychczasowego prezesa Koła, p. Reicha, za błędną i przejść do opozycji; 3) w związku z tem zmienić prezydjum Koła".

O ile rezolucja ta zostanie na wtorkowem posiedzeniu Koła żydowskiego uchwaloną, będziemy mieli w Sejmie nową grupę zdecydowanie opozycyjną, co z pewnością nie wzmocni stanowiska rządu p. Grabskiego. Dodać należy, że p. dr. Reich, przeczuwając, co się święci, wybrał się w podróż do Ameryki.

—ooo—

Nie do biurka, lecz do kosza

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł p. t.: „Endecy prowadzą do ruiny szkolnictwo okręgu krakowskiego", podnoszący ciężkie zarzuty przeciw endeckiemu posłowi Rymarowi. P. Rymar nadesłał nam obszerny list, w którym w żywe oczy wypiera się wszystkiego. List ten nie był sprostowaniem na podstawie § 19 ust. pras., a p. Rymar zaznaczył w nim wyraźnie, że „do zamieszczenia tych wyjaśnień(?!) w „Naprzodzie" nie przywiązuje większej wagi". Wszelako w wychodzącym w Katowicach „Gońcu" ogłosił wczoraj p. Rymar ten swój list pod osobliwym tytułem: „List, który redaktor Haecker schował gię-

JERZY CHODECKI

Powojenny feljeton

Kiedy po kilku wojnach i rewolucjach życie powoli do normalnego biegu wróciło, okazało się, że nie wszystko, co było uważane za dobre „przedtem", dobrem jest „dziś". Przewartościowano wartości. Pewien urzędnik jednego z państw dziś poupadłych wiedział zawsze, że monarchiści, porządek i król — to dobrze, a rewolucjoniści, nieporządek i rewolucja — źle. Gdy zaś przyszła rewolucja i zmiotła króla, okazało się, że właśnie rewolucjoniści i rewolucja to „dobrze", a monarchiści i król — „źle". I speszył się bardzo biedny, uczciwy urzędnik temi sprzecznościami, nie wiedział co począć, a nie wiedząc — umarł ze zmartwienia i skruchy. Inni zaś, którzy nie umarli, zauważyli, że nawet poza królem wiele rzeczy się zmieniło od czasu tych wojen i rewolucyj. I to nie tylko w kalendarzu, gdzie zamiast cyfry „1914" zaczęli raptem drukować „1925" — wszędzie! Zmęczyła się dusza ludzka wojną, wiadomościami o spaleniu, zabiciu, utopieniu dziesięciu, dwudziestu, pięćdziesięciu tysięcy ludzi naraz. Zobojętniała i do ludzi i do ich zabijania. Gdy dawniej mówiono i pisano artykuły o tem, że pan X. zabił niechcący pana Z. by zabrać jego pieniądze i gdy każdy wiedział czem zabił, gdzie i wiele na tem zarobił — dziś nawet Haarmany przechodzą bez specjalnego wrażenia. „Widzieliśmy, panie lepsze kawałki"! Trzeba jakichś nadzwyczaj silnych, jaskrawych środków, by zainteresować, obudzić dzisiejszego człowieka, by na chwilę przyciągnąć jego uwagę.

I oto, jako nieunikniona konsekwencja powojennego letargu zjawia się jaskrawa, błyskotliwa, krzycząca „sensacja". „Sensacja, — Pośpiech i Spółka". Główne przedstawicielstwo-gazeta „Goniec spocony". „Goniec" się zmęczył. I nie dziw! Już o godzinie drugiej pop. najświeższe dzisiejsze wiadomości z całego świata: „Konstantynopolski pies w roli medjum — sensacyjne odkrycie uczonego z wysp Antylskich". Wyspy Antylskie... Gdzie to? Mniejsza z tem gdzie, dość, że daleko. Stało się rano o godzinie 8'16, o godzinie 10'15 — już mamy wiadomość. Przez radjo. Sensacja i szybkość. Szybkość doszła do tego, że gdy w Marokko pewien Arab strzelił na ulicy do pewnego Francuza, pewien obywatel ze Stradomia czemprędzej schował się w bramie, mimo, że wcale nie był Francuzem. Dla wszelkiej pewności. Szybkość doniesień rekordowa, redaktor „Gońca spoconego" — zadowolony.

Męczy się „Goniec Spocony", poci się, wciąż szuka i szuka nowości. I to nie byle jakich! I z pobłażliwym uśmiechem człowieka starszego, poważniejszego spogląda nań „Tygodnik Prababci". Nie wzrusza go „chwila" wszystko bowiem co szybko się rodzi, szybko umiera. Ma rację; „Goniec" jest młody — „Prababcia" ma przeszło sto lat. Myśli: „poco to wszystko?... Radjo, samoloty, socjalizm... Dawniej tego nie było, a jednak i chleb był tańszy i ludzie chętniej chodzili do kościoła". I po krótkim namyśle „Prababcia" drukuje artykuł pt.: „Upadek religii — a wynalazki szatańskie". Artykuł poważny.

Tymczasem redaktor „Gońca" i wynalazca zarazem wciąż myśli. Pomaga sekretarz. Stacja odbiorcza pracuje, maszyny gruchoczą. 150.000 egzemplarzy już poszło. Turkocze stenotypistka. I nagle sekretarz:

„Może by tak, panie dyrektorze, reklamę do konkursu na najlepszą reklamę. Tło granatowe, litery czerwone z takim zielonawym odcieniem, a u góry że tak powiem złoty lew, trzymający w paszczy powiedzmy, lokomotywę, jako emblemat szybkości i siły. Coś tak... potężnego!"...

— Nie. Myślę w tej chwili o tutkach. Oczywiście nie o tych „Lewjatan" rzekomo najlepszych, tylko o całkiem nowych, w stylu amerykańskim. Tutka mego projektu ma się sama nabić tytoniem, automatycznie zapalić, a po wypaleniu ma się oczyścić chemicznie i służyć do dalszego użytku. Szybko, sensacyjnie i tanio — w myśl naszej zasady. Jak to zrobić — mniejsza z tem na razie. Pomyślimy. Tymczasem niech pan zredaguje wzmiankę do wieczornego wydania".

— Tak jest.

boko do biurka". Możemy zapewnić p. Rymasa, żeśmy jego listu nie schowali do biurka, lecz wrzucili do kosza.

—ooo—

Jeszcze jeden gloryfikator Mussoliniego

Napiętnowaliśmy swego czasu występ hr. K. H. Rostworowskiego, który „wśród frenetycznych oklasków młodzieży" gloryfikował system Mussoliniego, dążącego do „wycinania w pień" swoich przeciwników politycznych. Upłynęło zaledwie parę miesięcy — a propagandę faszystowską w Krakowie podjął znowu inny członek chadecji, tym razem już nie „poeta", — ale polityk — senator Adelman... Senator chadecki, wzorem gorliwych katolików, w „roku świętym" odbył pielgrzymkę do Rzymu, lecz — wrócił zdeklarowanym faszystą... Według sprawozdania „Głosu Narodu" (Nr. z 2 października) z odczytu senatora, p. Adelman podnosił i przedstawiał zamach faszystowski i rządy Mussoliniego jako błogosławieństwo (sic!) dla Włoch. Wszystko to zasługą „jednego człowieka: Mussoliniego"... Gloryfikację rządów morderców socjalisty Matteottie go zakończył „pobożny" senator chadecki „poglądem na rolę i znaczenie stolicy Apostolskiej, promieniującej z Rzymu"... Z całego odczytu wynika, że senator chadecki odbył pielgrzymkę nie do „stolicy świętej" lecz do... Mussoliniego, że nie „stolica Apostolska" olśniła go, lecz „czarne koszulki" zbirów faszystowskich. Tak to na naszych klerykałów promieniuje z Rzymu i podnosi ich „dusze" — idea gwałtu i mordu faszystowskiego. A przecież papież powiedział, że ani to ludzkie, ani chrześcijańskie!... Nic to, klerykalizm polski zapatrzony jest w papieża faszystów, Mussoliniego.

—ooo—

Łamigłówkowy kandydat Chjeny

NAGŁA MIŁOŚĆ DLA KRAKOWA W POZNANIU

W najbliższą niedzielę odbędą się w Poznaniu wybory do Rady miejskiej. Przed wyborami temi odżył tam związek stronnictw prawicy, zwany popularnie Chjeną, i wystawił wspólną listę pod nazwą „**Koła obywatelskiego i chrześcijańskiej demokracji**".

Wybory te sprawiły **wiele cudów**. Przedewszystkiem nawiedziła Chjenę poznańską gwałtowna miłość dla przybyszów z innych dzielnic — tych samych, których niedawno zwała „**Galicjakami z Kongresówy**". Przypomniano sobie, że głosy tych „Galicjaków" osiadłych w Poznańskiem mogą się przydać przy wyborach. Stąd napady czułości.

23 września pisał „Kurjer Poznański": „Wszyscy rozsądni Polacy rozumieją już dobrze, że nie należy rzucać kamieniem na żadnego rodaka dlatego tylko, że urodził się i wychował w innym zaborze. Czyż można mieć pretensję z tego powodu, że w każdym z trzech zaborów rodzili się i żyli Polacy? Jeżeli martwi się tem ktokolwiek to chyba nasi wrogowie, że nie zdołali w zupełności wynarodowić ani jednego zaboru". Albo taka sentencja: „Zapewne, jak w każdej dzielnicy, tak i w Małopolsce trafiają się ludzie, o których nikt nie mógłby powiedzieć czegoś dobrego".

O! ależ to cud — taka zmiana poglądów!

A w numerze z 30 września, w tym samym dzienniku: „Kraków jest skarbnicą pamiątek historycznych Polski, jest niewygasającą kuźnią kultury polskiej, iskry buchające w niej nie ostają się przy rogatkach miasta, lecz lecą niekiedy w daleki świat... Ta mnogość rzeczy, które dzisiaj zdobią Kraków, nietylko Kraków materjalny, ale Kraków duchowy, mnogość źródeł, bijących z najgłębszych pokładów prastarej kultury i tradycji i zasilających moralny organizm narodu jest **niewątpliwie znacznie większa w Krakowie, niż w innych stolicach Polski**". I wyliczone są te inne stolice nad któremi góruje Kraków, a między niemi jest — Poznań.

Jakże — czyż to nie nawrócenie Szawła na Pawła, czyż to nie nagła a całkowita zmiana frontu u dotychczasowych pogromców „Krakauerów"?

Także i innych pomysłów chwyta się organ chjeny poznańskiej, kiedy chodzi o zwabienie wyborców dla swej listy, która tam tym razem nosi numer 6.

Rozpisano konkurs — zagadkę wyborczą z cennemi nagrodami za podanie liczby głosów, **która** padnie na listę chjeny. Nagrodę otrzymają ci, którzy podadzą odpowiedź, najbliższą do cyfry oficjalnie sprawdzonej. Było już raz coś podobnego, gdy przed zawodami w piłce nożnej między Węgrami a Polską „Przegląd sportowy" ogłosił konkurs na przypuszczalny wynik „meczu".

W temże poznańskiem piśmie ogłoszono **krzyżykówkę**, w której białe pola tak się układają, że tworzą napis „Głosujcie na szóstkę".

Te zagadki i łamigłówki mają zwrócić uwagę czytelników i wyborców na kandydata chjeny, którego nazwisko — Hedinger — brzmi tak, że gdyby stało na jakiej liście lewicy, endecy uznaliby je za żydowskie lub niemieckie.

Zagadka i krzyżykówka — zdaje się, że już niczem innem nie można zareklamować chjeny wobec ludności, która klnie pamięć rządów ósemki, choćby się nawet ta ostatnia na szóstkę przechrzciła.

Jak zdobyć powodzenie w życiu?

Przed niedawnemi laty pojawiły się w pismach amerykańskich wielkie i frapujące tylko osoby nieznające amerykańskich stosunków reklamy.

Oto jedna z nich: „Kto chce się pozbyć **czerwonego koloru nosa**, niech przyśle (pod wskazanym adresem) 1 dolara, a otrzyma niezawodną radę". Po pewnym czasie w miejsce tego inseratu pojawił się inny: „Kto chce dowiedzieć się jak można **zamiast 10-centowych marek** używać pięciocentowych, niech pośle dolara, a otrzyma pouczenie". Następuje adres tensam, co przy reklamie pierwszej. A potem znów nowy anons: „Kto chce dowiedzieć się, **jak zdobyć powodzenie w życiu i majątek**, niech pośle 5 dolarów, a otrzyma dokładne pouczenie". Obok adresu zamieszczono tym razem wizerunek młodego, pięknego mężczyzny o wysokiem czole i myślących oczach.

Po pewnym czasie ogłoszenia tego **niezwykłego** — dla Europejczyka — reklamisty znikły z łamów pism, a natomiast pojawiła się zapowiedź **rozprawy sądowej** przeciw owemu reklamiście, oskarżonemu przez szereg osób **o oszustwo**.

Nadszedł dzień rozprawy — sala przepełniona żądnymi sensacji. Pierwszy świadek był mężczyzną w sile wieku, posiadającym **potężny nos koloru wiśniowego**. Z oburzeniem zeznał, iż padł ofiarą wyrafinowanego oszusta, który obiecywał mu za dolara zmienić czerwony kolor nosa. W tem miejscu oskarżony przyznaje, iż istotnie podał ten anons, a wszystkim osobom, które się zgłosiły po radę i załączyły dolara, odpisał: „czerwonej skóry nosa nie można wybielić, jeśli panu jednak obrzydł kolor czerwony pij pan dalej, a będziesz miał nos fioletowy."

Gdy audytorjum się uspokoiło, weszła starsza panna, która oburzała się na oszusta obiecującego za dolara wskazać sposób posługiwania się 5-centowemi markami w miejsce 10-centowych. Oskarżony przyznał się do tej reklamy i stwierdza, że istotnie udzielił bardzo prostej racji: proszę zamiast jednej 10-centowej nalepiać dwie 5-centowe marki; zarazem dodał, iż nie spodziewał się, by w Ameryce znalazł się obywatel, któryby chciał działać na szkodę poczty państwowej.

Następuje przesłuchanie świadka, który posłał 5 dolarów, aby dowiedzieć się, jak zdobyć powodzenie w życiu i majątek. Zbiedzony człowiek postawił swoich pięć ostatnich dolarów na tę reklamę i otrzymał krótką odpowiedź: „**rób pan tak jak ja, a zdobędziesz powodzenie w życiu i majątek**".

Oskarżony przyznał się do autorstwa i tej reklamy oraz odpowiedzi i przyznał, że istotnie na skutek tych ogłoszeń „zarobił" sporo pieniędzy.

Sąd **uwolnił** obwinionego, a naiwni czytelnicy reklam wrócili do domu bogatsi o jedno jeszcze doświadczenie.

Wybitne osobistości Chjeny pod kluczem

Z polecenia prokuratury w Łodzi aresztowano dyrektora banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, Naruszkiewicza. Aresztowanie to jest wynikiem nadużyć, popełnionych przez dyrekcję w okresie, kiedy Bank już był niewypłacalny. Również z polecenia prokuratury, aresztowano wicedyrektora fabryki tytoniu Świerczyńskiego. Zarówno bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, jak i fabryka tytoniu w Łodzi były **niepodzielną domeną Chjeny**.

Województwo zawiesiło w urzędowaniu burmistrza i wice-burmistrza Radomska za nadużycia natury finansowej. W kasie miejskiej stwierdzono **brak kilku tysięcy złotych**.

I już turkocze stenotypistka. „Przewrót w dziedzinie palenia tytoniu! Rewolucja wśród nałogowych palaczy i amatorów! Są zabici i ranni! Niebywały wynalazek afrykańskiego inżyniera!"

A jednak u nas nie to, co w szerokim świecie! Pan redaktor poza innemi zaletami jest patrjotą, boli go to więc bardzo, że nasza krajowa produkcja sensacyj jest bardzo słaba. Wciąż tylko ta niedościgniona Ameryka! — No bo w istocie, że ktoś tam się zdobył na umieszczenie poćwiartowanych zwłok w walizie — to w gruncie rzeczy nic jeszcze nie jest! Cóż! Waliza zwykła, kupiona tu, w naszem mieście. A co dalej? Doszli po nitce do kłębka: zapytali właściciela sklepu: kto kupował? Ponieważ w ciągu ostatnich 19 miesięcy sprzedał tylko jedną walizę, więc rzecz prosta, właściciel zapamiętał dobrze, jak ów niesamowity człowiek wyglądał. A więc znaleźli, aresztowali i już po wszystkiem... Tak, trzeba przyznać, że pod względem sensacyj jesteśmy niestety zacofani bardzo, zwłaszcza gdy się nas porówna z Europą, z Ameryką... „Ta myśl skłoniła nawet p. redaktora do napisania artykułu p. t. „Sensacja i jej znaczenie społeczne w Europie i u nas". Napisał. Artykuł był dobry, tylko tytuł za długi, zmienił na inny: „Sensacja — a my". — I pod wpływem tych myśli redaktor — po chwili — do sekretarza:

„Czy pan sobie wyobraża, aby u nas mógł się zdarzyć podobny wypadek: aparat lotnika na wysokości 7.000 metrów nagle się psuje. Spada. Lotnik, nie tracąc przytomności umysłu, wyskakuje ze spadochronem, zapalając po drodze papierosa za pomocą wiatrówki najnowszej konstrukcji. Za chwilę jednak przypomina sobie, że pozostawił w aparacie zegarek, — rzecz pamiątkowa — od narzeczonej. Chwyta więc jedną ręką samolot za skrzydło, drugą wyjmuje zegarek, poczem ciska zepsuty aparat na ziemię. A sam, zniżając się powoli, wysyła telegram iskrowy za pomocą kieszonkowej radjostacji, umieszczonej w monogramie papierośnicy — do narzeczonej: „Zegarek uratowany — aniele mój — kocham się nad życie".

To, panie, jest coś, ale to mogło się zdarzyć tylko na szerokim świecie. Natomiast u nas, gdyby jakiś tam lotnik spadł, to by odrazu połamał ordynarnie większą część gnatów, swoich — ewentualnie cudzych, zależnie od tego, na co by upadł: na ziemię czy na czyjąś głowę. I już po krzyku.... — A gdzie spadochron, a gdzie zegarek, a zapalenie papierosa na wysokości 7.000 metrów, nie mówiąc już o radjostacji, umieszczonej w monogramie papierośnicy".

Wzdycha dyrektor, wzdycha sekretarz, na chwilę zapanowała cisza. Dyrektor spogląda na zegarek jego, mimowoli zatrzymuje się na olbrzymim, różnokolorowym afiszu: „Najnowsze arcydzieło wytwórni Paramont! Człowiek, który był swoją matką". 50 tysięcy artystów. Ostatnie trzy dni! Niesłychana wystawa — niebywała sensacja!!!...

—ooo—

Z ruchu socjalistycznego

KOMUNIŚCI W SZWECJI WRACAJĄ DO SOCJALIZMU

W Szwecji nastąpił we wrześniu 1924 r. rozłam w obozie komunistycznym, który rozszczepił się na dwie partje: wierną Moskwie partję komunistyczną i tak zwanych niezależnych komunistów. Obie te grupy były bez znaczenia w porównaniu z partją socjalistyczną, jak tego dowodzi poniższe zestawienie:

	członków	głosów	głosów	[illegible]
Komuniści	5.000	65.000	3.7	5
Niezależni kom.	3.000	25.000	1.4	1
Socjaliści	150.000	725.000	41	104

20 września b. r. odbył się w Sztokholmie **kongres niezależnych komunistów**, których przywódcą jest Hoeglung, do niedawna członek egzekutywy Międzynarodówki komunistycznej. Kongres uchwalił wszystkiemi głosami przeciw 4 rezolucję, stwierdzającą konieczność **skończenia z rozłamami wśród klasy robotniczej** i upoważniającą zarząd partji do podjęcia rokowań z socjalistami w sprawie połączenia się. Również organizacje młodzieży mają się zjednoczyć.

W mowie swojej na kongresie partyjnym oświadczył Hoeglund, że uchwała ta oznacza koniec partji komunistycznej w Szwecji.

W ten sposób robotnicy urzeczywistniają **jednolity front**, łącząc się w jednolitej partji socjalistycznej do walki z reakcją i kapitalizmem.

Tow. Marjan Dąbrowski

W Kossowie w zakładzie leczniczym dra Tarnawskiego, zmarł 30 września major Marjan Dąbrowski, nasz długoletni towarzysz partyjny i dawny współpracownik „Naprzodu“.

Urodzony w roku 1882 w Królestwie, brał ś. p. tow. Marjan Dąbrowski od wczesnej młodości, od studenckich czasów — czynny udział w konspiracyjnej robocie PPS. Zmuszony emigrować, zamieszkał w Brukseli i odbywał tam studja uniwersyteckie, biorąc żywy udział w emigracyjnych pracach PPS i w ruchu młodzieży polskiej, studjującej w zagranicznych uczelniach wyższych. Z Brukseli pisywał przez szereg lat korespondencje do „Naprzodu“ pod swoim pseudonimem partyjnym: Edward. Zarazem był stałym współpracownikiem „Przedświtu“, miesięcznika PPS, wychodzącego podówczas w Londynie; pisywał tam informacje o międzynarodowym ruchu socjalistycznym. Przez jakiś czas mieszkał w Londynie. Nakładem krakowskiej Spółki wydawniczej „Książka“ wydał dzieło p. t. „Dzieje utworzenia państwa belgijskiego“.

Z wybuchem wojny wstąpił do pierwszej brygady legjonów i pełnił funkcję „kronikarza pierwszej brygady“. Po powstaniu państwa polskiego był organizatorem pracy oświatowo-kulturalnej w armji polskiej; na tem polu położył duże zasługi. Zarazem pisywał artykuły do czasopism wojskowych, jak „Żołnierz polski“ i „Polska zbrojna“. Odznaczony krzyżem walecznych, ś. p. major Marjan Dąbrowski od roku objął stanowisko szefa wydziału wyznań niekatolickich w ministerstwie spraw wojskowych.

Niezwykle ruchliwy i pełen inicjatywy, ś. p. tow. M. Dąbrowski lubiany był i ceniony dla zalet serca i charakteru. Od kilku lat spędzał swój doroczny urlop w Kossowie, gdzie przechodził t. zw. „kurację głodową“; w tym roku właśnie podczas tej kuracji zaskoczyła go śmierć przedwczesna w 43 roku życia. Zgon jego wywołał szczery żal wśród jego przyjaciół, jako też wśród tych wszystkich, którzy mieli się sposobność zetknąć z tym ofiarnym towarzyszem, entuzjastycznym ideowcem, dzielnym oficerem, wyrozumiałym przełożonym, przyjacielskim kolegą, rozumnym i wykształconym człowiekiem, o szerokich horyzontach.

S. p. Marjan Dąbrowski pozostawił wdowę, Marję z Szumskich Dąbrowską, znaną literatkę, utalentowaną nowelistkę. Starszy brat zmarłego, Józef Dąbrowski, pułkownik w korpusie sądowym (który przewodniczył w Krakowie na rozprawie generała Czikla), jest znanym historykiem, autorem kilku dzieł („Powstanie styczniowe“, „Historja polska“ i t. d.), wydanych pod pseudonimem: J. Grabiec.

Smutkiem przejęta z powodu zgonu swego dawnego kochanego współpracownika, redakcja „Naprzodu“ wysłała telegram kondolencyjny do wdowy po zmarłym tow. Marjanie Dąbrowskim.

Cześć jego pamięci!

Tragiczne zajście na tle mieszkaniowem

16-letnia dziewczyna zabija kamieniczniczkę, a później rani się sama w głowę wystrzałem z rewolweru

Kraków, 3 października.

Dnia 27 października 1924 roku 16-letnia Julja **Mrożkówna strzeliła z rewolweru do Agaty Wilkowej, właścicielki domu**, w którym jako lokatorka u swego szwagra L. Mullera mieszkała. **Wilkowa, przewieziona do szpitala, zaraz zmarła.** Po strzale, oddanym do Wilkowej, **Mrożkówna strzeliła do siebie w zamiarze samobójczym, raniąc się ciężko w głowę.**

Czyn Mrożkówny był rezultatem niesnasek, panujących od dłuższego czasu między właścicielką domu, Wilkową, a rodziną Mullerów. Mullerowie zajmowali w domu Wilkowej przy ul. Ks. Józefa dwa pokoiki, które im magistrat w drodze rekwizycyjnej przydzielił. Ponieważ przydzielenie tego mieszkania nastąpiło wbrew woli Wilkowej, nie przyjmowała ona czynszu i dążyła do wyrzucenia Mullerów z mieszkania. Naprężenie trwało długo i przychodziło często do awantur, tak, że musiał Müller wzywać policji. Dnia 24 października zaczęło dymić z pieca — wezwał więc Muller straż, a jawiącego się na miejscu naczelnika straży p. Obidowicza, Wilkowa obrzuciła stekiem wyzwisk tak, iż był zmuszony wezwać policję. Przy zbadaniu komina **stwierdzono umyślne uszkodzenie jego, aby wykurzyć lokatorów z mieszkania. — Wskutek dymu, wydobywającego się z komina, zaczadziło się dziecko Mullerów.**

Na drugi dzień **przyszła Wilkowa z nożem i z młotkiem pod mieszkanie Müllerów i poczęła odbijać szyby w ich oknach.** Mrożkówna, będąca sama w mieszkaniu, pobiegła po policję, ale

POLICJA ODMÓWIŁA INTERWENCJI

Wróciwszy do domu, **zastała Wilkową, stojącą na oknie z nożem w ręku i grożącą jej nim.**

Wtedy Mrożkówna porwała rewolwer z komody i strzeliła do Wilkowej, która padła na ziemię. Momentalnie skierowała Mrożkówna rewolwer w własną głowę i zraniła się ciężko.

Epilog tej tragedji mieszkaniowej rozgrywał się wczoraj w sądzie okręgowym karnym. Mrożkówna przyznała się do czynu, ale tłumaczyła swój postępek zamroczeniem i obroną konieczną. Na wniosek obrońcy Mrożkównej adw. dr. J. Rosenzweiga, aby dopuszczono świadków, że Wilkowa groziła zamordowaniem Mrożkównej, rozprawę odroczono i postanowiono wezwać tych świadków. Trybunałowi przewodniczył sso. Lizak, wotowali sso. Pelczar i sso. Czerny, oskarżał prokurator Łaba, rodzinę poszkodowanej zastępował adw. dr. Heski.

Wiadomości polityczne

—o—

POLSKA NA KONGRESIE MIĘDZYNARODOWEJ UNJI PARLAMENTARNEJ

Na posiedzeniu kongresu Unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej profesor Dembiński, który stwierdził **bezwzględną dążność pokojową Polski**, oddał hołd pamięci Bourgeoisa i sławił idealizm amerykański. Mowa wywołała duże wrażenie i była żywo oklaskiwana. Na następnem posiedzeniu przemawiać będą posłowie Reich i Graebe.

CZICZERIN W BERLINIE

Wczoraj wieczorem dr. Stresemann podejmował Cziczerina obiadem, na którym byli obecni nuncjusz papieski Pacelli, poseł sowiecki Kresztyński, podsekretarz stanu Schubert, kilku urzędników wydziału wschodniego urzędu spraw zagranicznych, radca tajny Deutsch oraz kilku przedstawicieli sfer przemysłowych. We czwartek w południe kanclerz Luther wydał śniadanie, na które zostali zaproszeni Cziczerin, minister Stresemann, minister spraw wewnętrznych Schlieben, ministrowie Schiele i Gessler, posłowie do parlamentu: Westarp, Koch, Bell i Hilferding, oraz kilku przedstawicieli kół przemysłowych i finansowych. Po posiedzeniu Rady ministrów, na którem rozważano kwestję podpisania umowy handlowej z Rosją, Stresemann odbył z Cziczerinem konferencję w sprawach politycznych. Według doniesień pism Cziczerin zamierza opuścić Berlin w dniu 2 bm.

SUKCES NIEMIECKI W SPRAWIE ROZBROJENIA

„Deutsch Demokratischer Zeitdienst“ donosi, że między rządem niemieckim a wojskową komisją kontrolną doszło do kompromisu, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie przyjęty przez Radę ambasadorów i w ten sposób należy się liczyć **z możliwością ewakuacji strefy kolońskiej w najbliższej przyszłości.** Wzmiankowany kompromis obejmuje następujące punkty: 1) Komisja kontrolna **zrzeka się** części swoich żądań dotyczących skoszarowania policji, policja będzie nadal pozostawała w koszarach w ciągu najbliższych lat pięciu. 2) Rząd niemiecki uczyni pewne zmiany w organizacji armji, a mianowicie w zakresie nominacji, odbierając korpusowi oficerskiemu charakter odrębnej korporacji zawodowej. 3) W zakresie organizacji sztabu niemieckiego rząd niemiecki zaproponował środki rozpraszające obawy komisji na temat przywrócenia dawnego sztabu generalnego. 4) W zakresie przemysłu wojennego rząd niemiecki poczyni również zadowalające ustępstwa.

UKŁAD AMERYKAŃSKO-FRANCUSKI O DŁUG

W sprawie długów francuskich został 2 b. m. zawarty tymczasowy układ ustalający raty spłat tylko na najbliższych pięć lat. Na piątkowem posiedzeniu Caillaux postanowił przedstawić swemu rządowi ostatnie propozycje amerykańskie.

CZEGO MOCARSTWA ŻĄDAJĄ OD CHIN

Między rządami mocarstw osiągnięta została zgoda w sprawie zaproponowanej kolektywnej noty mocarstw do rządu chińskiego. Nota ta wyrazi chęć wspólnego odbycia konferencji w sprawie wydarzeń z 30 maja br. podczas strzelaniny w Szangaju. Nota zapewni, że mocarstwa pragnęłyby zrobić wszystko, co tylko jest możliwe, celem polepszenia atmosfery w Szangaju. Wszelkie wojskowe zarządzenia mocarstw będą cofnięte, a załogi cudzoziemskich okrętów powrócą na okręty. O odszkodowaniach dla ofiar wypadków szangajskich miałaby zadecydować komisja mieszana.

Przegląd społeczny

—o—

SPRAWA ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWN. UMYSŁOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Związek zawodowy urzędników prywatnych w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. przypomina, że z dniem 10 bm. upływa termin ostatecznego zarejestrowania się. Bezrobotni pracownicy umysłowi zamiejscowi mają się zgłaszać listownie przy równoczesnem załączeniu znaczka pocztowego, miejscowi zaś osobiście celem wypełnienia kart rejestracyjnych.

ZŁOŚLIWOŚĆ, CZY BRAK KULTURY?!

Klęska społeczna, jaką jest bezrobocie stała się jedną z najtrudniejszych do usunięcia przy dzisiejszym ustroju kapitalistycznym.

Organizacje zawodowe, polegając na solidarności członków, starają się łagodzić w miarę możności położenie, jednak napotykają na różne przeszkody ze strony przemożnych pp. pracodawców!

W zawodzie piekarskim panuje duże bezrobocie, trudne do złagodzenia, gdyż z ustawy dla bezrobotnych korzystać nie można, albowiem jest to przemysł drobny, wyjęty z pod ustawy z tej prostej przyczyny, że poszczególne warsztaty nie zatrudniają ustawą przewidzianej ilości robotników.

Organizacja zawodowa robotników piekarskich chcąc przyjść z pomocą pozbawionym pracy towarzyszom zwołała 30 września zgromadzenie wszystkich robotników piekarskich w Krakowie, na którem powzięto uchwałę, że każdy będący w pracy robotnik piekarski, odstąpi dobrowolnie jeden dzień pracy w tygodniu na rzecz bezrobotnego.

Realizacji tej pięknej uchwały **przeciwstawili się pp. pracodawcy**, pod wodzą p. cechmistrza Długoszewskiego, i nie pozwalają na odstępowanie pewnej części pracy, grożąc robotnikom wydaleniem z pracy.

W szeregach bezrobotnych, pozbawionych środków do życia jest wielkie rozgoryczenie z powodu takiego nieobywatelskiego postępowania pp. właścicieli piekarń. **Przypominamy tym panom, że głód jest złym doradcą i ostrzegamy ich przed** konsekwencjami!

Związek rob. piekarskich zwraca się tą drogą **do inspektoratu pracy**, ażeby z urzędu wpływał na pp. pracodawców, celem zmiany ich niezrozumiałego wprost stanowiska, ewentualnie ażeby zwołał konferencję w tej sprawie, przy współudziale władz przemysłowych i to niezwłocznie. Sprawa jest piekąca, gdyż chodzi tu o życie szeregu robotników bez pracy.

Złośliwość i samolubstwo klasowe winne ustąpić potrzebie społecznej.

PLAN MIĘDZYNARODÓWKI ROBOTNIKÓW KOLOROWYCH

Przedstawiciel robotników japońskich w genewskiem międzynarodowem biurze pracy, **Burji Suzaki**, po powrocie swym z Japonji, przedstawił na zgromadzeniu w Tokio plan zwołania konferencji robotników azjatyckich w Szangaju w 1926 roku. Plan ten rozważał Suzuki w Genewie z przedstawicielem robotników indyjskich. Zamierza on założyć „Międzynarodówkę robotników kolorowych“, w przeciwieństwie do Międzynarodówki robotników białych w Amsterdamie. W Chinach plan ten nie znalazł życzliwego przyjęcia, przywódcy robotników chińskich sądzą bowiem, że problemy ruchu robotniczego w Azji muszą być rozważane przez robotników całego świata.

KRONIKA

—o—

Kraków, 3 października.

Wstyd dla Krakowa!

Przed kilku dniami donosiliśmy o niesłychanej historji wyrzucenia matki z 7 dzieci na ulicę (na gościńcu do Rakowic), gdzie już od maja „mieszka" pod gołem niebem. Nasz apel do magistratu, aby się tą nieszczęśliwą rodziną zaopiekował, odniósł ten skutek, że magistrat ogłosił, iż terytorjum, na którem owa rodzina przebywa, leży poza granicami m. Krakowa. Nie moje pole, niech grad wybije, — magistrat umył ręce. Notatka nasza miała tylko ten skutek, że kobietę ową (Skoczkowa jej nazwisko) jeszcze bardziej skrzywdzono. Oto aby nie „sterczała na widoku", aby przechodzący i przejeżdżający tamtędy nie widzieli, jak od 4 przeszło miesięcy cała rodzina leży na gościńcu, komendant posterunku policji w Olszy i wójt tamtejszy Pazurek zarządzili przeniesienie rodziny — za płot, aby ukryć ją przed oczyma ludzkiemi. O dachu nad głową nikt dla niej nie pomyślał, chociaż deszcz i zimna już od kilku dni dotkliwie dają się we znaki.

Czy podobne stosunki nie są wstydem dla Krakowa? Chociaż Olsza formalnie do Krakowa nie należy, to przecież wszyscy wiedzą, że Kraków tuż u boku, a w tym Krakowie tyle filantropijnych zakładów, tyle opiekunów biednych roztacza błogosławioną działalność! Zróbcie coś ze Skoczkową, bo zginie z dziećmi dosłownie pod płotem!

—ooo—

Rekord konfiskat

W ciągu miesiąca września nasz bratni organ „Dziennik Ludowy" we Lwowie został dziewięć razy skonfiskowany. Jak widać, prokuratura lwowska jest bojowo nastrojona, a animusz swój wywiera na piśmie robotniczem — w czasie feryj sejmowych. Redakcji bratniego organu zasyłamy platoniczną wprawdzie, ale serdeczną pociechę, że i „Naprzód" za czasów Dolińskiego przechodził takie same koleje, a jednak nie ugiął się. — Trwalszy nasz ruch, niż najzawziętszy — ołówek czerwony.

—ooo—

Inteligencja piastowa przeciw p. St. Grabskiemu i Rymarowi

Dnia 1 bm. odbyło się walne zebranie krakowskiego Koła inteligencji ludowej PSL „Piast", przy bardzo licznym udziale członków, na którem uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Wobec ostatnich zmian w administracji szkolnej na tutejszym terenie, które to zmiany wywołały **duże niezadowolenie tak w sferach ludu wiejskiego, jak jak również i w sferach nauczycielskich,** Koło inteligencji PSL „Piast" na walnem zebraniu, odbytem w Krakowie dnia 1 października zastrzega się jak najkategoryczniej **przeciwko podobnym, żadnemi względami rzeczowemi nieuzasadnionym metodom;**

2) **wzywa władze stronnictwa do użycia wszystkich rozporządzalnych środków, celem odparcia tego rodzaju ewentualnych machinacyj politycznych, mogących wywołać nietylko niedopuszczalną dezorganizację administracji szkolnej, ale także pociągnąć za sobą nieobliczalne szkody dla społeczeństwa".**

—ooo—

BEZPŁATNY WĘGIEL DLA UBOGICH. Miejskie biuro aprowizacyjne rozpoczęło w tych dniach rozdawnictwo węgla ofiarowanego bezpłatnie przez jaworznickie komunalne Kopalnie węgla w **ilości 50 wagonów, pomiędzy instytucje dobroczynne i ubogich m. Krakowa.**

MIESZKANIA W DOMACH MIEJSKICH. Jak wiadomo gmina buduje 5 domów czynszowych. O przydzielenie mieszkań w tych domach wpłynęła ilość podań przewyższająca conajmniej 50-krotną ilość rozporządzalnych mieszkań, przyczem stwierdzono, że prawie wszystkie podania **zasługiwały na uwzględnienie.**

Wobec tego magistrat podaje do wiadomości, że **wnoszenie obecnie dalszych podań o mieszkania w realnościach miejskich jakoteż zgłaszanie się o informacje w magistracie i prezydjum miasta jest bezcelowe i należy się z niemi wstrzymać aż do ponownego ogłoszenia magistratu o budowie dalszych czynszowych realności miejskich.**

Obecnie zarządzi magistrat zbadanie poszczególnych podań przez specjalną komisję, poczem nastąpi przydzielenie mieszkań.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu klubu społecznego odczyt pt. „Dzisiejsza sytuacja gospodarcza", który wygłosi prof. Adam Krzyżanowski. Wstęp dla członków klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 zł.

We wrześniu koszta utrzymania w Krakowie zwiększyły się o 2·80 procent

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem w dniu 2 października br. ustaliła, iż **w miesiącu wrześniu br. w porównaniu z miesiącem sierpniem br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4-ch osób, zwiększyły się o 2.80 proc.**

Fatalny koniec artysty cyrkowego w Krakowie

Trupa artystów dostała się do więzienia

Stefan Poloński vel Poliński, lat 21, z Białej, rzekomo artysta cyrkowy, będąc zajęty w miesiącu sierpniu i wrześniu u inżyniera Konopki w charakterze rysownika, skradł **przy pomocy swych kolegów Jakóba Ponego lat 30, rzekomo artysty teatralnego ze Lwowa,** zam. w Krakowie przy ul. Ogrodowej 4 i **Stanisława Kurkiewicza lat 24,** bez zajęcia, zam. w Krakowie przy ul. Batorego l. 20, podczas nieobecności inż. Konopki i na jego szkodę z mieszkania **5 drogocennych futer, biżuterję, kilka strzelb, rewolwerów, większą ilość garderoby i bielizny z walizami znacznej wartości.** Broń i biżuterję sprzedali krewnym i znajomym, zaś futra paserowi Jeruchemu Ginsbergowi, zam. przy ul. Gazowej 13 za 200 zł. Wszystkie skradzione rzeczy odebrano i oddano poszkodowanemu, sprawców zaś odstawiono do aresztów sądowych. Wszyscy trzej za uzyskane ze sprzedaży skradzionych rzeczy pieniądze **zabawiali się hucznie kilka nocy po krakowskich resturacjach.**

Robotnik napadnięty w biały dzień na Zabłociu

Opryszki poranili go nożami

Wczoraj popołudniu na przechodzącego przez Zabłocie na Podgórzu **Gustawa Ćwieka,** robotnika cukierniczego, **napadło kilku osobników. Napastnicy powalili swoją ofiarę na ziemię i poranili ją nożami.** Na krzyk Ćwieka zbiegli się robotnicy z pobliskiej fabryki, a widząc to opryszki uciekli. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego. **Stwierdzono kilka ciętych ran na głowie.** Powód napadu niewiadomy. Za opryszkami rozpoczęła policja śledztwo.

Brak sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem

Dla 34 klas brakuje nauczycieli — Łączy się po dwie klasy — 100 dzieci w klasie

Swojego czasu donosiliśmy o redukcji sił nauczycielskich w krakowskich szkołach powszechnych. Sprawa redukcji na posiedzeniu Rady szkolnej była omawiana, gdzie inspektorat zaproponował zmniejszenie kilkunastu etatów, z powodu braku zatrudnienia w szkołach powszechnych w naszem mieście. Obecnie, jak się dowiadujemy, **dla 34 klas w szkołach powszechnych brakuje nauczycieli.**

Luki te wypełnia się w ten sposób, że łączone **są po dwie klasy,** by nauka nie doznała przerwy. Taki system utrudnia nauczanie, zwłaszcza, że **w połączonych klasach przebywa po 100 dzieci.** Powodem braku nauczycieli są **liczne choroby wśród personalu, jak również brak kredytów na nowe siły.** Dochodzi do tego, **że w niektórych szkołach brakuje po pięć sił nauczycielskich.** Możeby członkowie Rady szkolnej w tej sprawie zabrali głos.

—ooo—

KS. KAROL MICHEJDA odprawi pożegnalne nabożeństwo w kościele ewangelickim jutro w niedzielę o godz. 10'30 przedpoł.

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO. Wpisy na kurs trykotarstwa ręcznego przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) codziennie od godz. 9—1 w południe.

WPISY NA KURSY (RYSUNKÓW, RACHUNKÓW, ZAWODOWYCH) MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO (Smoleńska 9) odbywać się będą w sobotę 3 bm. od godz. 6—8 wieczorem i w niedzielę 4 bm. od godz. 11 — 1 w poł.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Jakobson Kulta zamieszkały przy ulicy Wrzesińskiej l. 3, doniósł do policji, że dnia 30 bm. skradziono mu z zamkniętego przedpokoju palto koloru ciemno-czarego i kapelusz popielaty wartości 200 zł.

AMATORZY DROBIU. Inż. Tadeusz Gliński, zamieszkały przy ul. Anczyca l. 7, doniósł do policji, że w nocy z 30 września na 1 października włamali się nieznani sprawcy do jego kurnika, z którego skradli 11 kur i 3 kaczki, które zarżnęli na miejscu. Szkoda 130 zł.

ŁATWOWIERNA WIEŚNIACZKA. Helena Jarząbek z Szaflar pow. Nowy Targ doniosła, że w jednej z kawiarń przy ulicy Siennej pozostawiła pod opieką nieznanej kobiety kosz z garderobą, a sama odeszła na chwilę do miasta. Gdy powróciła nie zastała owej kobiety, która podczas jej nieobecności opuściła kawiarnię z koszem wyrządzając jej szkodę na 190 zł.

CZYJA DOROŻKA? Przytrzymano jednokonną dorożkę nr. 171 wraz z koniem, który błąkał się po ulicach miasta bez właściciela. Dorożkę zatrzymano w III Komisarjacie.

Z ZEMSTY WYŁAMAŁ DRZWI. Stanisław Golik zam. przy ulicy Łagiewnickiej nr. 2, doniósł do policji, że Szczepan Bilet, zam. przy ul. Starowiślnej 56, napadł na jego mieszkanie i w gwałtowny sposób wyłamał mu drzwi. Tłem zajścia była zemsta osobista.

ZNOWU PORZUCONE DZIECKO. Drogomistrz Franciszek Lenartowicz zam. przy ul. Zamojskiego 30, znalazł przed swym domem porzucone dziecko płci żeńskiej około 1 mies. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego, a za matką wdrożono poszukiwania.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Przeplatając poważny repertuar trybutem dla zwolenników śmiechu, wystawia dziś teatr miejski jedną z najgłośniejszych krotochwil francuskich ostatniego czasu: Hennequi'a i Vebera „Codziennie o piątej". Wyreżyserowany przez p. W. Ziembińskiego ozdobiony nowemi dekoracjami p. Krassowskiego wesoły ten utwór da pole popisu pp. Relewicz-Ziembińskiej, Klońskiej, Koronkiewiczówne], Chodeckiemu, Turskiemu, Dobiesławowi, Kustowskiemu oraz pierwszy raz występującemu na naszej scenie artyście sceny łódzkiej p. M. Zniczowi. W niedzielę popołudniu popularny utwór Juljana z Poradowa „Obrona Częstochowy". — W przygotowaniu „Hamlet" na pierwszy występ p. W. Brydzińskiego.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj poraz ostatni o 4 popołudniu „Dr. Stieglitz" w wykonaniu pp. Berskiego i Zbuckiego. Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem „Potasz i Perlmutter", który pojawi się poraz ostatni w niedzielę o godzinie 4 popołudniu.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW W KRAKOWIE. — W Krakowie zorganizowało się zrzeszenie artystów dramatycznych, które postanowiło o własnych siłach rozpocząć w Bagateli sezon teatralny. Zrzeszenie, na czele którego stanął Leopold Zbucki, rozporządza zespołem, w skład którego wchodzą pp. Janina Wernicz, Helena Stępowska, Marja Dąbrowska, Marja Gorajska, Ignacy Berski, Leopold Zbucki, Henkowski, Ferdynand Sarnowski, Balcerzak, Kostrzewski. Ponadto Zrzeszenie, które zamierza zużytkować również cały szereg młodszych a obiecujących sił, pozostaje w pertraktacjach z kilku wybitnymi artystami, mającymi w najbliższym czasie przystąpić do Zrzeszenia. Pierwszą premjerą Zrzeszenia będzie farsa Engla „Krzyk za dzieckiem", która w tłómaczeniu p. Jadwigi Migowej ukaże się poraz pierwszy w poniedziałek 5 bm. W roli kokotki, zmuszonej udawać naiwną dziewczynkę, wystąpi p. Wernicz, rolę Cornichona gra Zbucki, żoną jego będzie p. Marja Dąbrowska, w innych ważniejszych rolach wystąpią pp. Stępowska, Balcerzak, Berski, Henowski, Kostrzewski i inni.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę poraz pierwszy operetka Oskara Jaschy „Rewanż". — Dyrekcja rozpoczynając tą operetką cykl nowo-

ici w repertuarze, wyposażyła tę premjerę w doborową obsadę ról, piękny balet oraz kostjumy i dekoracje, które realistycznie przenoszą widza pod afrykańskie niebo. Poszczególne partje wykonują pp. Czermekówna, Halmirska, Romaniszyn, Tad. Pilarski jun. i Orliński. Ponadto bierze udział w widowisku niemal cały personal artystyczny. Reżyser dyr. Pilarski, tańce i ewolucje ułożył baletmistrz Piotrowski, który wespół z balleriną Popielewską weźmie udział w balecie. W sobotę popoł. o 3'45 po cenach zniżonych „Sybilla", w niedzielę o 3'45 popoł. wodewil „Biedna dziewczyna". W poniedziałek i dni następnych „Rewanż".

KONCERT VASY PRIHODY, jednego z najgłośniejszych skrzypków, otworzy cykl abonamentowych koncertów mistrzowskich w Starym Teatrze.

JEDYNY WYSTĘP PAWŁA KOCHAŃSKIEGO W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 4 bm. Pozostałe bilety nabywać można w kasie w Bagateli. Początek o godzinie 8 wieczorem. Przy fortepiane Teodor Ryder. Program koncertu obejmuje utwory: Vivaldiego, Bacha, Mozarta, Chopina, Szymanowskiego, Schuberta, Falla i Ravela.

SPORT

SK CREDIT-ANSTALT — GARBARNIA. Zawody w piłkę nożną drużyny wiedeńskiej z krakowską odbędą się w sobotę i niedzielę o 3'30 popołudniu na boisku Cracovii. Poprzedzą zawody: w sobotę o 2 popoł. Hakoah—Garbarnia II, a w niedzielę o 2 popoł. KS Rybnik 20 — Orlęta Kraków.

KROWODRZA — URANIA. W niedzielę 4 października rozegrają zawody w piłkę nożną o puhar PZPN na boisku Makkabi o godz. 11 przedpołudniem Krowodrza — Uranja. Zawody te przed stawiać się będą interesująco, gdyż spotkać się mają dwaj starzy rywale, dawno niewidziani z mistrzostw kl. B ubiegłego roku. Poprzedzą o godzinie 9'30 zawody o puhar KZOPN Orkan — Hakadur.

ZABAWĘ TOWARZYSKĄ urządza klub sportowy handlowców „Błękitni" dnia 3 października w sali Tow. Technicznego ul. Straszewskiego 27. Zaproszenia wydaje firma Antoni Teslar, Sukiennice.

— o o o —

Z Polski

AWANTURA W SKRACHOWANYM BANKU P. KORFANTEGO. Wczoraj w banku dla handlu i przemysłu w Warszawie zgłosiła się Lucja Radczakowa, która przed trzema miesiącami złożyła 300 zł. w banku na swój rachunek. Wczoraj przyszła błagać o 50 zł. na życie. Dyrektorowie Śliwiński i Pawłowski nietylko nie chcieli mówić z biedną kobietą, ale w dodatku **poturbowali ją dotkliwie.** Awantura skończyła się w komisarjacie policji, gdzie spisano protokół.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO W MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH. We czwartek około godziny 3 po południu w gmachu ministerjum spraw wojskowych plutonowy Aleksander Jaworski, pożyczywszy od kolegi karabin, udał się do kancelarji administracji gmachu, w której stale urzędował i tam **przyłożywszy lufę karabinu pod brodę, wypalił. Kula przeszyła samobójcy głowę, zabijając go na miejscu.** Powody samobójstwa **nieznane.** Władze wojskowe muszą wyjaśnić powody tego rozpaczliwego kroku żołnierza, zwłaszcza **że całe społeczeństwo jest poważnie zaniepokojone wzrastającą ciągle liczbą samobójstw pośród oficerów i żołnierzy.** Obywatele powołani do odbycia ustawowego obowiązku służby wojskowej, **nie przestają być członkami społeczeństwa i los ich nie może być nikomu obojętny.**

PROCES MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ. We czwartek zakończył się w Łodzi proces młodzieży komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 oskarżonych o należenie do Związku młodzieży komunistycznej. 4 oskarżonych zasądzono na 2 i pół roku twierdzy; dwóch na 2 lata twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, a 2 uwolniono.

LICZNYM OFICEROM NIE WYPŁACONO NA PIERWSZEGO PENSJI. Jak donoszą pisma warszawskie, w niektórych oddziałach wojskowych stacjonowanych w Warszawie, **nie wypłacono oficerom i podoficerom zawodowym należnych im poborów.** Fakt ten wywołał zrozumiałe rozgoryczenie **wśród oficerów,** z pośród których wielu przerwało urlop i specjalnie za ostatni własny lub zapożyczony grosz przybyło do stolicy, aby pobrać tak upragnioną pensję, lub których w domu oczekuje rodzina albo posłaniec z wekslem. Świadczy to niezbicie o **niedbalstwie czynników powołanych,** których funkcje określone są nieskończoną litanją przepisów, nakazów i zakazów, a wszak w państwie św. Biurokracego powinno gwarantować prawidłowość toku urzędowania.

ARESZTOWANIE BRATA ROZSTRZELANEGO BOTTWINA. Policja lwowska przytrzymała dwóch pracowników zakładu fotograficznego „Makart" w chwili, gdy fotografowali na cmentarzu izraelickim grób rozstrzelanego Bottwina. Przytrzymani zeznali w policji, że zdjęcie dokonano na zamówienie brata Bottwina, Salomona. Policja skonfiskowała klisze, zaś Salomona Bottwina aresztowano. Nie umiał on wyjaśnić celu fotografowania grobu. Policja przypuszcza, iż fotografje te miały służyć do celów propagandowych przyjaciołom politycznym rozstrzelanego.

AGITACJA ENDECKA NA KOSZT PAŃSTWA. Nasz bratni organ, lwowski „Dziennik Ludowy" donosi: Lwowskie Kuratorjum szkolne stało się ekspozyturą Chjeny, która w nim się rządzi, jak szara gęś. Śmiałość Chjeny w miarę rozszerzających się jej wpływów w Kuratorjum dochodzi już do niebywałego **cynizmu i bezczelności.** Oto nauczyciele w województwie tarnopolskiem otrzymali w ostatnim „Dzienniku Urzędowym", rozsyłanym przez Kuratorjum — **odezwę Związku Ludowo-Narodowego,** zapraszającą na wiec posła Korneckiego na dzień 23 września br.

W odezwie zaznaczono, że poseł Kornecki będzie omawiał sprawy szkolne — i tu niby ma być uzasadnienie dla kolportowania endeckich agitacyjnych odezw.

To wyzyskanie autorytetu władz szkolnych dla partyjnych celów endeckich — odbywa się **na koszt państwa,** gdyż na dzienniku zaznaczono, że opłatę za porto uiszczono „ryczałtem". W ten sposób przemycono i odezwy agitujące za wiecem.

Działaczom Chjeny wydaje się, iż mając swego kuratora mogą już **aparatem państwowym i na koszt skarbu** załatwiać swoje partyjne zamierzenia. A może dzieje się to za zezwoleniem p. St. Grabskiego? O to niezawodnie zapytają nasi posłowie pana ministra oświecenia.

— o o o —

Z zagranicy

ZASĄDZENIE ZABÓJCZYNI PANIZZY. Sąd przysięgłych w Wiedniu uznał Mencię Carniciu, zabójczynię przywódcy macedońskiego Panizzy, 8 głosami przeciwko 4 winną. Trybunał skazał oskarżoną z uwzględnieniem wyjątkowych okoliczności łagodzących na 8 lat **ciężkiego więzienia** oraz na wydalenie z Austrji po odsiedzeniu kary.

NIEPOWODZENIA FASZYZMU NIEMIECKIEGO. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zabraniające przemowień faszysty Hitlera na zgromadzeniach publicznych.

W sejmie bawarskim nastąpił rozłam wśród faszystów („narodowych socjalistów"). Sześciu posłów założyło nową frakcję; zwalczają oni bardzo ostro swych dotychczasowych kolegów. Ludendorff oświadczył, że potępia wszelki atak na Hitlera.

SOBÓR CERKWI PRAWOSŁAWNEJ. Przy udziale 327 delegatów został w Moskwie dnia 1 bm. otwarty trzeci sobór cerkwi prawosławnej. Wśród 88 biskupów, którzy przybyli na zjazd, 15 jest zwolennikami t. zw. kościoła Tichona. Głównem zadaniem soboru jest pogodzenie zwalczających się kierunków w cerkwi prawosławnej.

KATASTROFY W JAPONJI. Z powodu obsunięcia się gruntu w Jokhamie i Jokosuka zginęło 20 osób. Woda zalała częściowo 42.000 domów w Tokio.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 3 października.

STAROSTA OLKUSKI PRZECIW B. POSŁOWI STAPIŃSKIEMU

Wczoraj odbył się dalszy ciąg rozprawy przerwanej przed tygodniem przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym przeciw b. posłowi Stapińskiemu, oskarżonemu o obrazę czci popełnionej drukiem na b. staroście olkuskim Stamirowskim i p. Tacikowskim. Wczoraj przesłuchano dalszych świadków tj. p. Machnickiego, b. członka olk. komitetu ratunkowego, p. Jeziorańskiego, p. Tacikowskiego, b. dyrektora działu ratunkowego w Olkuszu, p. Radłowskiego, burmistrza m. Olkusza i p. Nadziaka, st. leśniczego. O godz. 2 popołudniu odroczono do dnia dzisiejszego tj. soboty. Dziś przesłuchanych będzie jeszcze dwóch świadków, poczem po wywodach prokuratora i obrońców, ogłoszony będzie wyrok. Na wczorajszej rozprawie odrzucono wniosek adw. dr. Oberlandera na przesłuchanie ponowne sędziego Głowackiego.

— o o o —

„Hocki-klocki" ks. Oraczewskiego

Kraków, 3 października.

Ksiądz Oraczewski najwidoczniej kształcił się na kaznodzieję. Objeżdża on miasta polskie i wygłasza kazania na tematy świeckie. Jak każde kazanie, mowy jego ilustrowane są mnóstwem porównań, anegdotek no i licznemi **dowcipami.** Symbole, któremi wędrowny ksiądz-faszysta olśniewał swych słuchaczów, były istotnie bardzo... **głebokie.** Jakże inaczej nazwać porównanie państwa polskiego do brytana, który zamieni się w orła? Przypomina to ormiańską zagadkę o śledziu, który był zielony, wisiał na drzewie i śpiewał. Dlaczego państwo polskie nie ma być podobne do brytana, który zamieni się w orła?

Ksiądz dobrodziej chwalił bardzo Amerykę i zalecał higjenę. Tam — powiada — każdy robotnik kąpie się codziennie wieczorem, a tutaj wielu ludzi kąpie się raz tylko w życiu: przed ślubem. Księże szanowny, każdy robotnik w Ameryce lub w Anglji ma kilka pokojów i łazienkę, a u nas nie ma dachu nad głową i kawałka chleba. Ksiądz **doradza humor, optymizm i wesołość.** Wesołość próbowano u nas „robić" z polecenia prezydenta na 3 maja, ale się nie udało. Doprawdy, mało jest w Polsce powodów do wesela i śmiechu. Ksiądz Oraczewski — przynajmniej — ma w tym względzie spore zasługi, jest to figura... wesoła.

Z pośród wielu „kawałów", które opowiadał, przytoczę jeden — amerykański. Miała to być ilustracja twierdzenia, że humor zachować trzeba w najgorszych przejściach.

Pewien chłopiec **wypił przez pomyłkę butelkę atramentu.** Matka jego wpada w rozpacz — trzeba ratować syna!

— Nie się nie martw, mamusiu — powiada chłopiec. **Połknę zaraz arkusz bibuły i wszystko będzie dobrze.**

Dowcip dobry — nieprawda? No ale sto takich dowcipów można znaleźć w każdym kalendarzu, nietylko na odczycie księdza Oraczewskiego.

Wczoraj ksiądz chcąc **„zdobyć powodzenie w życiu"** podwyższył cenę biletów do 20 zł. Nie znalazł się ani jeden amator tak drogo opłacanej mądrości zamorskiej, i ksiądz musiał opłaty obniżyć — nawet do 1 złotego. Za karę nie rozdawano przyrzeczonej książki za darmo.

Na odczycie wczorajszym osób było niewiele. W każdym razie okazało się, że w Krakowie ponad sto osób chce i może zapłacić po kilka złotych za wysłuchanie bałamutnego i chaotycznego opowiadania w stylu popularnych broszurek niby — naukowych. Księży tym razem było bardzo niewielu, zawstydzili się koleżeństwa z tym „magikiem", który z rozbrajającą naiwnością i z poważną miną opowiada — „hocki-klocki".

Szwindler-Szkodnikowi przybył poważny konkurent i naśladowca.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota (Nowość): „Codziennie o piątej" — Hennequin'a i Vebera.

Niedziela popol.: „Obrona Częstochowy" Juljana z Poradowa, wiecz., „Codziennie o piątej".

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Dr. Stieglitz", wiecz.: „Potasz i Perlmutter".

Niedziela popoł.: „Potasz i Perlmutter".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Sybilla", wiecz.: „Rewanż" (premjera).

Niedziela popoł.: „Biedna dziewczyna", wiecz.: „Rewanż".

KINOTEATRY

Nowości. Paryż — stolica grzechu i pokusy, dramat w 9 aktach.

Promień. „Błazen z miłości" z Maksem Linderem.

Sztuka: Kobieta i brutal, dramat w 7 aktach.

Uciecha: O czem marzą kobiety, dramat w 6 aktach.

Wanda: „Nie igraj z miłością", komedja w 8 aktach.

Warszawa: Męty New-Yorku.

Dyskusja w tymczasowej Radzie gospodarczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 października.

Dziś rano rozpoczęły się dalsze obrady Tymczasowej Rady Gospodarczej nad wczorajszą mową p. Grabskiego w sprawie uzdrowienia życia gospodarczego. Przemawiał poseł Andrzej Wierzbicki, (szef Lewiatana), który w przeszło godzinnej mowie poddał krytyce projekty rządowe. Dalsi mówcy zajęli stanowisko krytyki rzeczowej.

Partja pracy za protokołem genewskim a przeciw paktom gwarancyjnym

Londyn, 2 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu partji pracy w Liverpoolu omawiano rezolucję, **podtrzymującą zasady protokółu genewskiego,** jako jedynej praktycznej podstawy trwałego pokoju. W tejsamej rezolucji partja pracy wypowiada się **przeciwko paktom gwarancyjnym,** jak również przeciw propozycji rządu przedłużenia mandatu w Iraku. W dyskusji zabrał głos przewodniczący federacji górników Smith, wypowiadając pogląd, że **plan Dawesa zabija ruch robotniczy,** partja pracy musi przeto przeprowadzić rewizję stosunku planu do interesów klasy robotniczej, a jeśli tego nie uczyni, wyręczy ją w tym wypadku **Międzynarodówka górników**

— ooo —

Przygotowania do konferencji paktowej

Londyn, 2 października (PAT). Delegacja angielska na konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu gwarancyjn. przybędzie do Locarno w niedzielę wieczorem. W skład delegacji wchodzą: Chamberlain, sir Cecil Hurst oraz kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Locarno, 2 października (PAT). Przygotowania w sali konferencyjnej postępują raźno naprzód. Poczyniono specjalne udogodnienia dla służby prasowej, zbudowano znaczną liczbę nowych linij telefonicznych i telegraficznych. Francuska i niemiecka delegacja przybędą do Locarno prawdopodobnie dziś w sobotę. Pełnomocnicy rządu francuskiego i belgijskiego są już gotowi do wyjazdu.

DELEGACJA WŁOSKA I CZESKA

Medjolan, 2 października (PAT). Prawdopodobnie przedstawicielami Włoch w Locarno będą Scialoja i Grandi. Włoscy delegaci wyjechali w sobotę do Locarno.

Praga, 2 października (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że dr. Benesz w poniedziałek, albo we wtorek wyjedzie do Locarno.

Zaproszenie p. Skrzyńskiego

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński otrzymał dziś **zaproszenie na konferencję w Locarno.** Minister w poniedziałek wyjeżdża zagranicę.

Układy francusko-amerykańskie zerwane

Waszyngton, 2 października (PAT). Caillaux oświadczył, że wobec tego, iż rząd francuski nie przewidywał zawarcia układu prowizorycznego, nie może on uczynić nic innego, jak przesłać swemu rządowi propozycję amerykańską. Sekretarz skarbu Mellon potwierdził, że rokowania nie są bynajmniej zerwane, zaznaczył jednak, że różnice między cyframi zaproponowanemi przez delegację amerykańską a francuską były tak znaczne, **iż kompromis był nieosiągalny.**

Londyn, 2 października (PAT). Prasa nowojorska wyraża żal z powodu niemożności podpisania przez Caillauxa tymczasowego porozumienia w sprawie długów. Dzienniki wypowiadają pogląd, że rząd Stanów Zjednoczonych żywił szczeree pragnienie uregulowania kwestji długów na podstawie słusznych warunków i że kongres nie odmówiłby ratyfikacji takiego słusznego porozumień

TELEGRAMY

—o—

POWRÓT MINISTRA SOKALA

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz"). Dziś rano wrócił z Genewy i objął urzędowanie minister pracy i opieki społecznej p. Franciszek Sokal.

SEKCJA DLA SPRAW KRESOWYCH

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu") Stanowisko sekretarza sekcji do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych w komitecie politycznym Rady ministrów objął z powrotem p. Zabierzowski, którego w czasie wakacyj próbowano przenieść na prowincję.

ŻADANIA KOŁA ŻYDOWSKIEGO

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz."). Premjer Władysław Grabski przyjął dziś delegację Koła żydowskiego w osobach posłów dra Rosmarina, Farbsteina oraz senatora Truskiera, którzy przedstawili premjerowi postulaty uchwalone na ostatnich dwudniowych naradach Koła. Premjer przyrzekł rozpatrzeć przedstawione mu sprawy.

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W POLSCE

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu") Dnia 7 bm. przybywa do Polski delegacja parlamentarna francuska. Podróży towarzyszyć będzie sekretarz poselstwa w Paryżu, Arciszewski. Do dnia 15 bm. delegacja zwiedzać będzie **zachodnie dzielnice państwa,** potem przybędzie do Warszawy.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWN. INST. UŻYTECZN. PUBLICZN.

W KRAKOWIE odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku.

Przegląd gospodarczy

—o—

Nie będzie moratorjum

Warszawa, 2 października (PAT). Wiadomość, podana we wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej" o rzekomem przygotowywaniu ustawy, upoważniającej rząd do wprowadzenia moratorjum, jest **całkowicie bezpodstawna.**

— ooo —

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu"). Na posiedzeniu komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania ustalono dalszy wzrost drożyzny w miesiącu wrześniu w Warszawie o **0.66 proc.**

Z PIĄTKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na piątkowem targu płacono. Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 20—25 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'20—4'50 zł, ser 1 kg 90—1 zł, jaja kopa 9—9'50 zł, jaja sztuka 15—16 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 3—7 zł, kaczki żywe sztuka 3—5 zł, kaczki bite sztuka 2'50—4 zł, gęsi żywe sztuka 5—8 zł, gęsi bite sztuka 4—7 zł, indyki sztuka 7—10 zł, ziemniaki 1 kg 9—11 gr, buraki 1 kg 8—10 zł, marchew 1 kg 10—15 gr, selery 1 kg 10—20 gr, czosnek 1 kg 1—1'60 zł, kapusta biała 1 kg 4—5 gr, sałata sztuka 8—15 gr, pomidory 1 kg 1'40—1'60 zł, kalafiory sztuka 30—1 zł, jabłka krajowe 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 40—80 zł, gruszki deser. 1 kg 1'40—1'60 zł, śliwki węgierki 60—1 zł, orzechy kopa 40—50 gr, orzechy 1 kg 1'20—1'40 zł, karp duży 1 kg 5—5'50 zł, karp na części 1 kg 6 zł, szczupak duży 1 kg 6 zł, wiślane (świnki, leszcze, cytry, brzanki) 1 kg. 6 zł, wiślane drobne 1 kg 2—3 zł.

— ooo —

REPREZENTANCI PPS W TYMCZASOWEJ RADZIE GOSPODARCZEJ

W pierwszem posiedzeniu tymczasowej Rady gospodarczej we czwartek 1 października wzięli udział następujący członkowie różnych instytucyj PPS i klasowych Związków zawodowych: w imieniu **Rady spożywców** poseł tow. Zaremba, w imieniu **klasowych Zw. Zaw.** tow. poseł Z. Żuławski, W. Topinek, W. Alter, poseł J. Adamek i J. Danielewicz, w imieniu **Zw. Zaw. kolejarzy** poseł tow. Kuryłowicz, w imieniu **Zw. Zaw. rob. rolnych** tow. Marjan Nowicki.

ZEBRANIE WIERZYCIELI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

W poniedziałek 5 października odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Kraków, ul. Grodzka 43, zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu, na którem delegat komitetu wierzycieli z Warszawy złoży sprawozdanie z dotychczasowego stanu sprawy, oraz przedstawi plan sanacji Banku. **Zebranie to rozpocznie się punktualnie o godzinie 8 wieczorem.**

LOSOWANIE OBLIGACYJ DOLAROWYCH

Jak donieśliśmy, we czwartek 1 bm. odbyło się w Warszawie losowanie pożyczki dolarowej. Główna wygrana 8000 dolarów padła na nr. 506570, wygrana 3000 dol. na nr. 573614, po 1000 dol. na nr. 310256, 470018, 267094, 479490, 186721, 793040, 527283, 567307, 516055, 710474; po 100 dolarów wygrały nra: 187486, 960831, 145203, 115627, 408748, 110469, 168156, 341241, 064265, 268883, 234635, 202449, 002070, 294469, 014888, 887591, 649030, 142549, 105039, 877424, 456098, 001340, 258542, 677605, 648860, 903975, 517069, 563160, 898403, 326168, 044875, 261800, 009281, 769337, 059830, 327208, 750638, 556314, 355985, 487881.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz."). Jak dotychczas zdołano stwierdzić, numera, na które padły główne wygrane dolarówki, zostały sprzedane w następujących miejscowościach: numer, na który padła wygrana 8000 dolarów, został sprzedany przez bank polski w Kielcach, 3000 dolarów w Włocławku.

JESZCZE JEDEN BANK „REDUKUJE SIĘ"

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu"). W Banku handlowym w Warszawie wymówiono wczoraj pracę 135 osobom z ogólnego składu personalu banku. Wymówienie uczyniono na miesiące naprzód, **pracownicy zostaną pozbawieni pracy 1 stycznia.** Wśród objętych tą masową redukcją obok prokurentów, buchalterów, kasjerów i sił pomocniczych są także woźni bankowi. Obecna **redukcja wynosi blisko 25 procent ogólnego składu zatrudnionych** w banku pracowników. — Bank usprawiedliwia się stagnacją i małym ruchem interesentów.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-CZESKA

Praga, 2 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu senatu przyjęto w pierwszem czytaniu tymczasowe porozumienie w sprawie uregulowania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Czechosłowacją, zawartą w Warszawie 7 kwietnia br. Referent komisji zagranicznej senatu Louda przedstawił porozumienie jako **dowód uzdrowienia wzajemnych przyjaznych stosunków między obu państwami,** zwłaszcza że z bilansu handlowego wynika, iż czechosłowacki bilans z Polską zbliża się do równowagi. Referent wyraził przekonanie, że wszelkie trudności zostaną w interesie obu państw usunięte.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 2 października (PAT). Nowy Jork 5'98,6, 5'96.

ZNÓW PROJEKT INFLACJI

Obecne położenie gospodarcze w Polsce, przyczyny i skutki, stanowiły treść referatu, jaki wygłosił przed kilku dniami z ramienia Związku przemysłowców zachodniej Małopolski p. dr. Roger Battaglja w wielkiej sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. P. dr. Battaglja jest znawcą naszych stosunków gospodarczych i jego referat odznaczał się publicystycznem zacięciem i przejrzystością. Wywody dla nas o tyle nie są nowością, ile że na łamach „Naprzodu" od samego początku ery sanacyjnej Grabskiego poruszaliśmy wszystkie te kwestie, przewidywaliśmy rozwój wypadków i ostrzegaliśmy na czas przed ich skutkami. Naturalnie, że drogi nasze rozchodzą się tam, gdzie p. dr. Battaglja patrzy na potrzeby gospodarstwa i ludności przez pryzmat jednostronnego popierania interesów wielkoprzemysłowych.

Celem wydobycia się z nader groźnej sytuacji gospodarczej potrzebne są według słów p. dra

Battaglii heroiczne środki. Tym heroicznym środkiem ma być „złoty hipoteczny", wypuszczany jako drugi względnie trzeci pieniądz (papierowy) obok złotego polskiego i bilonu. Ten nowy pieniądz ma być emitowany w formie pożyczek, udzielanych właścicielom nieruchomości (gruntów, domów, fabryk) przy tego rodzaju ich oszacowaniu, by miał pokrycie wartościowe do 100 proc. Ponadto Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego miałyby dodać jeszcze gwarancji na dalszych 25 procent, tak, że ten nowy pomocniczy pieniądz miałby 125 proc. pokrycia. Gdy złoty polski zachowałby znaczenie pieniądza „międzynarodowego", złoty hipoteczny miałby charakter pieniądza „wewnętrznego". Miałby on służyć na cele ożywienia przemysłu i ruchu budowlanego.

Wyznajemy, że ten środek jest mało heroicznym w porównaniu z nader krytycznem położeniem, w jakiem znajduje się nasz kraj i na jaki on ma być generalną odsieczą. P. dr. Battaglia zapomniał także powiedzieć i podkreślić, że państwo musiałoby temu pieniądzowi nadać charakter przymusowy. Przeszło dziesięcioletnie nader smutne doświadczenie z wszelkiego rodzaju wartościami papierowemi, poczynione właśnie przez masy ludzi pracujących nakazują wielką baczność przed wszelkiego rodzaju „metafizyką pieniądza", prowadzącą stale do bogacenia możnych i dalszego pognębienia robotników i pracującej inteligencji.

POLITYKA KREDYTOWA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Z kół handlowych piszą nam:

Od ostatniego artykułu w „Naprzodzie" co do polityki kredytowej banku gospodarstwa krajowego nic się na lepsze nie zmieniło. Bank gospodarstwa krajowego od tego czasu odbył jedną jedyną sesję wekslową. Solidni długoletni klijenci banku są bezradni, weksle podane do eskontu zalegają w banku tygodniami bez cenzury. Jest wprost niewytłómaczalne postępowanie banku, że rzekomo niema pieniędzy na najsolidniejsze interesy bankowe, jak reeskont solidnych towarowych weksli przemysłowców i kupców, a pieniądze miał na niepewne interesy walutowe. Zmiana autonomicznej instytucji, jaką był bank krajowy, na państwową instytucję, jaką jest obecnie bank gospodarstwa krajowego, nie wyszła tej instytucji wcale na dobre. Były bank krajowy dysponował od blisko 50 lat całą siecią solidnych zastępstw i korespondentów, rozrzuconych po kraju, obecny bank gospodarstwa krajowego zamiast, jak się po nim spodziewano, ażeby swoje agendy rozszerzył, jednym zamachem **wszystkie zastępstwa byłego banku krajowego zniósł** i ograniczył się do swoich 15 oddziałów. Pomijając już okoliczność, że banki zagraniczne n. p. bank Rzeszy ma pareset oddziałów i zastępstw, to prywatny Deutsche Bank ma 130 oddziałów i zastępstw, a prywatny bank polski może mieć 104 oddziałów i zastępstw, na co państwowy bank gospodarstwa krajowego pozwolić sobie nie może. Bank gospodarstwa krajowego ma przecież służyć interesom przemysłu i handlu i jakie korzyści może odnieść z jego działalności przemysł i handel, skoro ograniczył swoje agendy z blisko 50 zastępstw do śmiesznie małej ilości 15 oddziałów? **Jak długo jeszcze trwać będzie zamknięcie kredytu wekslowego?** Do czego takie postępowanie doprowadzi?

Do powyższego pisma możemy dodać uwagę, że takie postępowanie prowadzi do zamykania przedsiębiorstw przemysłowych, za czem idzie **wyrzucanie setek robotników na bruk tj. powiększanie bezrobocia.**

PRZEGLĄD LITERACKI

NOWA BROSZURA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Adam Szczypiorski: CZARTYZM (z dziejów walki robotników angielskich o prawa polityczne). W chwili obecnej, gdy Anglja zajmuje dominujące stanowisko w polityce światowej, a angielski ruch robotniczy nabrał takiej potęgi, ciekawe będzie dla robotników polskich zapoznanie się z wycinkiem z historji robotniczego ruchu angielskiego, obejmującym jego początki. Zadaniu temu czyni zadość wydana ostatnio przez oddział warszawski TUR broszura tow. A. Szczypiorskiego; daje nam ona historję pierwszej organizacji politycznej, wytworzonej przez robotników angielskich w pierwszej połowie XIX wieku w walce o demokratyczny parlament. Odmalowawszy w ogólnych zarysach przełom gospodarczy, jaki zaszedł w Anglji w II połowie XVIII wieku (t. zw. rewolucja przemysłowa), autor podaje nam dalej szczegółową historję tego młodego ruchu, którego dzisiejszem ukoronowaniem jest Partja Pracy. Historja Czartyzmu wskaże robotnikom polskim, jak wiele walk musieli toczyć ich angielscy towarzysze o demokrację polityczną i jak wielkie ona dla ruchu robotniczego ma znaczenie.

Cena blisko dwuarkuszowej broszury 30 groszy. Do nabycia w sekretarjacie oddziału warszawskiego TUR i u kolporterów. Zamówienia z prowincji kierować należy do Księgarni Robotniczej w Warszawie, Wspólna 17.

Wstrzymać podwyżkę komornego!

W niedzielę 18 października odbędzie się

MASOWY PROTEST LOKATORÓW

przeciwko podwyżce czynszów i podatkom mieszkaniowym.

Równocześnie ludność m. Krakowa zażąda natychmiastowego **rozpoczęcia akcji budowy** domów mieszkalnych dla niezamożnych warstw ludności.

Manifestację tą poprzedzą

ZGROMADZENIA DZIELNICOWE

na tensam temat, na terenie wielkiego Krakowa:

Poniedziałek 5 października: DĘBNIKI, ZWIERZYNIEC, PÓŁWSIE ZWIERZYNIECKIE o godz. 5'30 wiecz. w Domu Górników na Al. Krasińskiego L. 16 Ref. tow. dr. Adam Müller.

Poniedziałek 5 października: PODGÓRZE o godz 6 wiecz. w Domu Robotniczym plac Serkowskiego. Ref. tow. W. Wohnout.

Środa 7 października: NOWA WIEŚ o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Zaborskiego ul. Kazimierza Wielkiego. Ref. tow. W. Wohnout.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).